

ZBIGNIEW KORZEB

ur. 1954; Białystok



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, przełom 1989/90, sytuacja polityczna, sytuacja gospodarcza, lata 90.

Ta gazeta była kojarzona z prawicą

Mnie zawsze kojarzono –nie wiem dlaczego, myślę, że przez koneksje z prawicą taką bardziej ultra. Początkowo to był nawet Wałęsa, a potem Kaczyńscy. Bo ten układ, obaj bracia Kaczyńscy pracowali w kancelarii Wałęsy. I tam nawet jakieś pieniądze wydawałem na kampanię prezydencką Wałęsy, żeby mu pomóc. Byłem też przy jakiś takich paru politycznych spotkaniach tworzącego się Porozumienia Centrum, stąd mnie wzięto za osoby sprzyjającą. Potem wyszło z tego takie *qui pro quo*, bo ktoś ogłosił listę osób wspierających Porozumienie Centrum. Chyba już było PC [Porozumienie Centrum], czy coś wcześniej. I mnie tam umieszczono, nie pytając nawet o zdanie. To zdaje się, że zrobiła Teresa Liszcz, dzisiaj pani sędzia Trybunału.

I tak zostało. I ta gazeta była kojarzona z prawicą. Ja starałem się nie wpływać na to, zupełnie. Nawet ludzi, których znałem, na przykład Darek Wójcik, który wtedy był mocnym KPN-owcem, ja mówię: „Słuchaj, musisz pójść tam sam, jeżeli chcesz coś załatwić to idź do redakcji i rozmawiaj z dziennikarzami i w miarę tego jak ich przekonasz –czy coś z tego wyniknie, czy nie –to już jest sprawa jakby od ciebie zależna” Nie reagowałem. Potem się to obróciło przeciwko mnie, bo paru polityków miało pretensję, że są jakby nierówno traktowani, ale już była „Wyborcza”i już jakby ten dylemat troszeczkę zniknął. Trzeba pamiętać, że ten „Dziennik Wschodni” ówczesny to była gazeta postkomunistyczna, którą kupił przedsiębiorca z Zamościa. Dziwnie [ją potem] utracił, jakiś przewrót pałacowy był. Redaktor naczelny przejął ją razem z tytułem i dalej ją prowadzili. Tak że przedziwne rzeczy tam się działy i potem to sprzedano kapitalistom. „Kurier” który wtedy starał się być neutralny, ale też był gazetą z czasów socjalistycznych. Oni wtedy starali się jakby nie mieć żadnego oblicza politycznego. Więc „Wyborcza”z opcją jasną, tamci starali się odczarować historię, czyli twierdzili –mówię o „Dzienniku Wschodnim”–że są już absolutnie niezależni, neutralni, ale związani z lewicą byli. „Kurier” który udawał, że jest bezstronny, neutralny i „Dzień” który był kojarzony z prawicą, nie wiem dlaczego.

Potem pamiętam, że jakoś tak pojawiły się naciski, żeby gazety użyć w celach wyborczych –wprost. Jak odmówiłem zdecydowanie i tu się zaczęły kłopoty tej gazety. Ja odmówiłem i potem szybko okazało się, że Bank BDK, który był bardzo wrażliwy na naciski polityczne, natychmiast wypowiedział kredyt. Zaczęła się z tego awantura, a jeszcze w odwecie sprzedałem gazetę Trikaczowi za grosze jakieś, śmieszne pieniądze i się od tego odciąłem tracąc duże pieniądze.

Data i miejsce nagrania	2013-12-17, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Magdalena Ludwik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"